Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.09.2011 www.osw.waw.pl

Wyniki wyborów w Meklemburgii-Pomorzu Przednim pogłębią problemy koalicji federalnej

Marta Zawilska-Florczuk

4 września odbyły się wybory do parlamentu wschodnioniemieckiej Meklemburgii-Pomorza Przedniego, szóste w 2011 roku wybory do parlamentu landowego w RFN. Najwięcej głosów zdobyła SPD – 35,7%, o 5,5 punktu procentowego więcej niż w poprzednich wyborach. Drugi wynik uzyskała CDU (23,1% głosów, mniej o 5,7 punktów procentowych niż w 2006 roku). Na Partię Lewicy zagłosowało 18,4% wyborców (wzrost o 1,6 punktu procentowego). Partia Zielonych zdobyła 8,4% i po raz pierwszy od powstania landu weszła do parlamentu. Progu wyborczego nie przekroczyła natomiast FDP, partner koalicyjny CDU na poziomie federalnym, uzyskując jedynie 2,7%. Jest to tym większa porażka dla liberałów (w 2006 roku zdobyli 9,6%), że już czwarty raz w tym roku nie zdołali zdobyć miejsc w parlamencie landowym. Po raz kolejny w landtagu zasiądą natomiast przedstawiciele nacjonalistycznej NPD (6%), której poparcie zmalało jednak od poprzednich wyborów.

Komentarz

- Zwycięstwo socjaldemokratów oznacza, że premierem ponownie zostanie popularny Erwin Sellering, który prawdopodobnie opowie się za kontynuacją koalicji z chadekami, mimo że SPD zapowiedziała również rozmowy koalicyjne z Partią Lewicy. Zaufanie, jakim cieszy się rząd wielkiej koalicji (47% obywateli Meklemburgii-Pomorza Przedniego deklaruje zadowolenie z jego pracy), a także sukcesy w rozwiązywaniu największych problemów kraju związkowego (bezrobocia, wysokiego zadłużenia i wyludniania się kraju), przemawiają na rzecz kontynuacji rządów SPD–CDU.

- Wybory w Meklemburgii-Pomorzu Przednim potwierdziły obserwowany na poziomie federalnym proces umacniania się SPD i Partii Zielonych kosztem chadeków i liberałów. Spadek poparcia dla CDU wynika w dużej mierze z wewnętrznego skłócenia chadeków w Berlinie m.in. na tle polityki europejskiej oraz energetycznej. Na sytuację w rządzie federalnym rzutować będzie przede wszystkim słabość koalicyjnej partii liberałów. FDP plasująca się na granicy progu wyborczego od wielu miesięcy nie potrafi poradzić sobie z ustaleniem nowego kierunku programowego pod zmienionym kierownictwem partii. Ostrą krytykę, zarówno wewnątrz FDP, jak i ze strony polityków innych opcji, budzi ponadto były przewodniczący liberałów, minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle oraz prowadzona przez niego polityka.

- Kolejna w tym roku porażka FDP na poziomie lokalnym, która prawdopodobnie powtórzy się w wyborach do parlamentu Berlina 18 września, może spowodować radykalizację programu liberałów w rządzie federalnym. Dla kanclerz Merkel oznaczałoby to spadek przewidywalności partnera koalicyjnego i trudności z wypracowaniem spójnego stanowiska w tak ważnych kwestiach jak np. kryzys strefy euro (FDP jest niechętna kolejnym nakładom finansowym na ratowanie bankrutujących państw).